



Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 14 (709) 9 kwietnia 2017 r.

Misje ewangelizacyjne *„Żywe jest słowo Boże i skuteczne” (Hbr 4,12)*



ks. Janusz Krygowski głosi słowo Boże na rozpoczęcie misji. W tle ks. Janusz Marszałek. Fot. Ks. Tomasz Grzywina

Godzina chwały przed godziną cierpienia

Niedziela Palmowa rozpoczyna Wielki Tydzień. To święto pełne przeciwności i dramatów, napełniające Jerozolimę radosnym okrzykiem „Hosanna”, ale zwiastujące już złowieszco inne okrzyki: „Ukrzyżuj”. Jezus świadomy wszystkiego, co Go czeka, pozwala jeszcze na okazanie sobie chwały. **„Błogosławiony król, który przychodzi w imię Pańskie”** (J 12,13). To chwila ziemskiego tryumfu, moment wyjątkowy, cenny, ale też dramatyczny, jednocześnie promienny, ale i złowieszcy. To esencja całego życia Jezusa, a może i życia każdego człowieka.

Na szczęście Jezus nie „odleci” w wyższe stadium pychy, bo jest świadomy swojej misji i swojego posłannictwa. Aby wszystkim o tym przypomnieć wybrał jako swego „rumaka” pospolitego osiołka. Jadąc na nim nie jest wysoko nad ludem, ale zaledwie o kilkadziesiąt centymetrów przewyższa ich głowy. Jest wyższy niż inni, ale nie jest „wysoki”, nie chce być „nad”, ale raczej „z” tymi, którzy stają się Jego uczniami. **„On nam w wierze przewodzi i ją wydoskonala”**, jak trafnie ujął to autor listu do Hebrajczy-

ków (Hbr 12,2). I dalej pisze: **„Jezus zamiast radości, którą mu obiecywano, przecierpiał krzyż, nie bacząc na jego hańbę”** (Hbr 12,2). Tę radość Mu obiecywano w czasie wjazdu do Jerozolimy, śpiewając **„Hosanna”** (J 12,13) i **„Błogosławiony Król”** (Łk 19,38). I co pozostało z tej radości za kilka dni? Potargane włosy, poranione plecy, skrwawiona twarz, drżące kolana, przebite ręce i hańba krzyża.

„Jezus uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym, aż do śmierci i to śmierci krzyżowej” (Flp 2,6). Śmierć krzyżowa była najbardziej bolesną i haniebną z możliwych w realiach tamtych czasów. Gdyby Jezus żył na pograniczu Europy i Azji w XVII w. zapewne zostałby nabyty na pal. Gdyby Jezus żył w XX wieku, to pewnie przyjąłby hańbę obozu zagłady i komorę krematorium. Gdyby żył w jakimś innym okresie, spotkałaby Go hańba innych zdziczałych obyczajów, bo w ten sposób tylko mógłby okazać pełnię zawierzenia Ojcu i wypełnienia do końca Jego woli. W tym przejawia się Jego miłość, że oddaje za nas życie, **„gdy jeszcze byliśmy grzesznikami”** (por. Rz 5,8).

W naszym życiu też są takie chwile, kiedy wydaje się nam, że wszystko układa się wzorowo i nic nie może zmać naszego szczęścia. Nie dajmy się zwieść takiej myśli. Choćby nawet człowiek słuchał Boga i choćby omijały go złe zrządzenia losu, to taki stan nie będzie trwał wiecznie. Na każdego ze śmiertelników przyjdzie chwila próby. I nie będzie to znak, że Bóg o nas zapomniał. To będzie „tylko i aż” doświadczenie, które zaboli do głębi duszy, aby sprawdzić naszą wierność Bogu. Tylko ten, kto ufa Panu, wyjdzie z tej próby zwycięsko.

Panie, dziękuję Ci za każdy radosny dzień i za każdą pochwałę od ludzi. To są promienie słońca na niebie mojego życia, tak bardzo mi potrzebne do trwania w codzienności. Ale gdy przyjdzie chwila próby, cierpienia, bólu, nie opuszczaj mnie. Daj mi wtedy promień głębokiej świadomości, że Ty mnie wtedy nie opuszczasz. Daj mi siłę do powtarzania: „Nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie”.

Ks. Tomasz Grzywna



Giotto di Bondone, *Wjazd do Jerozolimy (fragm.)*, 1304 – 06 r. Kaplica Scrovegni, Padwa

W NUMERZE	Zbierzcie pozostałe ułamki.....2	Męka Pańska w obrazach.....8
	Księża prowadzący misje ewangelizacyjne3	Lectio Divina11
	Misje ewangelizacyjne.....4	Wakacyjne wędrówki.....12
	WIELKI CZWARTEK – 2004 – 2015.....6	Ogłoszenia i intencje.....15,16

Księża

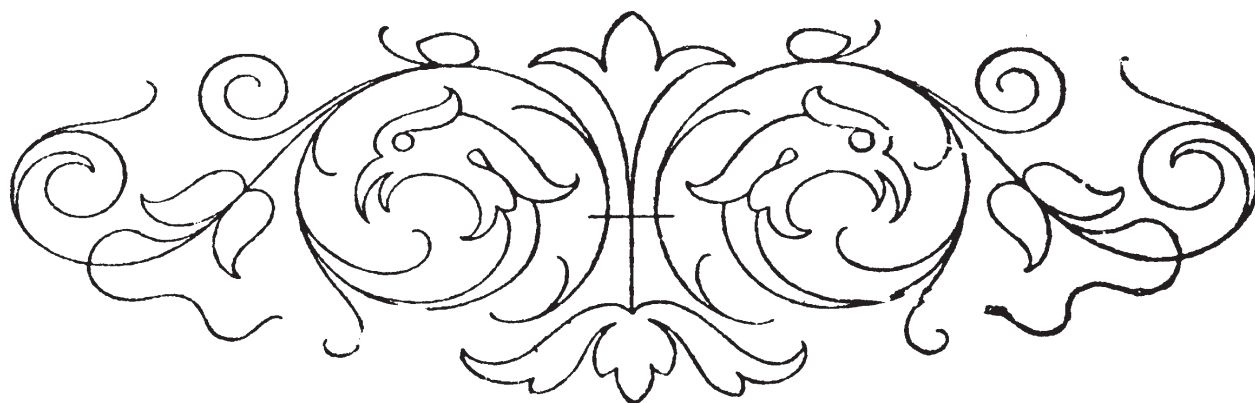
prowadzący misje ewangelizacyjne w naszej parafii



Ks. Janusz Krygowski urodził się w 1962 roku w Harkłowej koło Jasła. Świecenia kapłańskie przyjął w 1986 roku w Przemyślu. Pracował jako wikariusz w następujących parafiach: Giedlarowa, Rzeszów św. Michała, Nowa Dęba, Humniska, Jarosław Kolegiata, Bukowsko, Rogi, Olchowa Dom Rekolekcyjny, Błażowa, Rzepedź. Obecnie jest kapelanem siostr Nazaretanek w Komańczy. Od wielu lat związany jest z ruchem Światło- Życie, prowadził dziesiątki razy rekolekcje wakacyjne i inne dla grup oazowych, dla młodzieży, dla szkół. Od roku 2000 prowadzi misje parafialne z ks. Januszem Marszałkiem.



Ks. Janusz Marszałek urodził się w 1967 roku w Jarosławiu. Jego rodzinną parafią jest tamtejsza wspólnota pw. NMP Królowej Polski. Świecenia kapłańskie przyjął w 1993 roku. Pracował jako wikariusz w parafiach: Besko, Sanok Dąbrówka, Przeworsk Gorliczyzna oraz jako dyrektor Domu Rekolekcyjnego w Olchowej. W latach 2003 – 2015 był proboszczem parafii w Cisnej. Od 2015 roku pełni tę funkcję w Nozdrzcu. Ponadto od wielu lat jest związany z tzw. Szkołą Nowej Ewangelizacji. Jest pomysłodawcą i organizatorem Wakacyjnej Ewangelizacji Bieszczadów. Od 2000 roku prowadzi misje wraz z ks. Januszem Krygowskim.



Misje ewangelizacyjne 1-8.04. 2017 r.

Rozpoczęcie misji



Wieczór uwielbienia



WIELKI CZWARTEK – 2004 – 2015

(rozważania wybrane)

1. WIELKI CZWARTEK – 08.04.2004 r.

W ubiegłym roku, 18 maja, Jan Paweł II, kanonizował w Rzymie, św. Józefa Sebastiana Pelczara, biskupa przemyskiego, zmarłego 80 lat temu. Wiemy, że urodził się w Korczyniu pod Krosnem, że skończył przemyskie seminarium i został wyświęcony na kapłana, że studiował za granicą zdobywając dwa doktoraty, że przez krótki czas pracował na parafiach, że był wykładowcą i profesorem w seminarium, a także profesorem, dziekanem i rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, by w końcu objąć biskupią stolicę w Przemyśle, na której zasiadał przez 25 lat. Zostawił po sobie bogatą spuściznę pisarską dotyczącą wielu dziedzin życia religijnego, moralnego, społecznego i patriotycznego. Znaną są szczególnie dwa jego dzieła: *Ascetyka kapłańska* i *Życie duchowe*, które ukazało się ostatnio w dwóch tomach. Świadczy to o jego aktualności.

Obecny rok w naszej archidiecezji poświęcony jest osobie tego świętego Biskupa, jego dokonaniom i jego duchowości.

Dziś, w Wielki Czwartek, zainteresujemy się szczególnie kapłaństwem, bo jest to dzień poświęcony kapłaństwu i Eucharystii. Zauważamy jakiś

dziwny, Boży paradoks: nie byłoby Eucharystii, gdyby nie było kapłanów. Kapłan jest święcony w czasie Eucharystii i dla Eucharystii. Myśli, jakie wypowiada pod adresem kapłanów, są w dużej mierze aktualne po dzień dzisiejszy.

Mówiąc o zadaniach kapłanów w czasach jemu współczesnych, zauważa, że:

- Kościół katolicki przeżywa ciężkie czasy, bo działanie szatana jest aż nadto widoczne;
- bywa, że lud wierny skłania się ku jego podszeptom;
- szerzy się propaganda złego;
- szerzy się niedowiarstwo odrzucające prawdy objawione, Słowo Boże spisane pod natchnieniem Ducha Świętego;
- przejawy owego niedowiarstwa i walki z Bogiem widać w parlamentach, sądach, prasie, środkach społecznego przekazu (mówiąc dzisiejszym językiem);
- niedowiarstwo jest przemycane pod osłoną władzy;
- szerzy się masoneria, której Święty poświęcił specjalną, obszerną rozprawę;
- przejawy walki z Bogiem widocz-

ne są w słowie pisanym, mówionym oraz czynem. Widać to w szkołach, w dziełach różnych pseudoartystów, teatrów, prześmiewczych kabaretów, w prasie;

- szerzy się ateizm i liberalizm;
- wśród chrześcijan są ludzie połowiczni, chwiejni, oziębli, którzy kłaniają się Bogu i różnym bożkom;
- wielu jest zimnych, uprzedzonych do Kościoła i religii, stroniących od świątyń;
- wiele jest ciemnoty religijnej, zabobonów, przesądów, zacofania;
- szerzy się religijna obojętność.

Podsumowując, św. Józef Sebastian Pelczar, aż wykrzykuje z niepokoju nad duchowym stanem wiernych: *gdyby spojrzeć na dzisiejsze społeczeństwo, radbym nad nim zapłakać i zawołać za Zbawicielem: „Żal mi ludu” – ale zarazem zanucić hymn dziękczynny, że Pan Najmiłościwszy powołał mnie nie tylko do Kościoła swego, ale także do swojej służby*” (*Ascetyka kapłańska*, t. 1, s. 22).

Te spostrzeżenia, przynajmniej częściowo, są zbieżne z diagnozą czasów współczesnych, a wyrażoną w posy-



nodalnej Adhortacji Apostolskiej *Ecclesia in Europa*, Jana Pawła II, z 28 czerwca 2003 r.

I co zauważa Ojciec Święty, który jak mało kto zna kontynent europejski. Wśród wielu niedomogów współczesnego świata wymienia:

- utratę pamięci o chrześcijańskich korzeniach i chrześcijańskim dziedzictwie kulturowym;
- szerzy się praktyczny agnostycyzm i religijna obojętność;
- ludzie żyją bez duchowego zaplecza, oparcia;
- zanikają symbole religijne i stają się tylko pamiątkami przeszłości;
- zasady religijne rozmijają się z życiem;
- niektórym łatwiej jest przyznać się do niewiary niż wiarę wyznać;
- dla wielu niewiara staje się czymś modnym, naturalnym;
- obraz jutra rysuje się bezbarwny, szary i niepewny;
- wewnętrzna pustka dręczy wielu ludzi, którzy utracili sens życia;
- zmniejsza się liczba powołań kapłańskich i zakonnych;
- wielu młodych rezygnuje z życia w sakramentalnym związku małżeńskim;
- dominuje poczucie osamotnienia;
- mnożą się podziały i kontrasty, bardzo biedni i bardzo bogaci;
- zwiększa się liczba ludzi żyjących w nędzy i ubóstwie;
- nastąpił kryzys małżeństwa i rodziny;
- obserwuje się gorączkowe zabieganie o własne interesy i przywileje;
- obserwuje się zanik poczucia ludzkiej solidarności, człowiek zamyka się we własnym świecie;
- człowiek w swojej pysze i zarozumiałości usiłuje zająć miejsce Boga;
- wielu żyje tak, jakby Boga nie było;
- Europa odziera się z religijnego i chrześcijańskiego dziedzictwa;
- tworząca się nowa kultura jest sprzeczna z Ewangelią, godnością człowieka, prawem natury, nauczaniem Kościoła;
- szerzy się kultura śmierci (aborcja, eutanazja);
- wielu jest przekonanych, że raj na ziemi otworzy się dzięki wspaniałym, oszałamiającym wynalazkom, cudom techniki;
- wielu szuka szczęścia w religiach i wierzeniach dalekiego Wschodu, jak choćby w *New Age*;

- szerzy się agresja i przemoc (nry 7-10), czego sami nieraz doświadczamy, słyszymy, widzimy.

Widzimy więc, że tych zagrożeń dla wiary jest o wiele więcej jak za czasów św. Józefa Sebastiana Pelczara, choć niektóre z nich są nadal zauważalne. W tej sytuacji rodzi się problem dotyczący pracy kapłańskiej. Gwoli prawdy Jan Paweł II zauważa także wiele pozytywów dzisiejszej rzeczywistości, żeby nie nabrać przekonania, że wszystko ukazuje w ponurych, ciemnych barwach.

Jakie jest zadanie dla nas, kapłanów, w tej złożonej rzeczywistości, na progu wejścia do Unii Europejskiej, kiedy to granice zostaną otwarte i nie będzie problemów z przenikaniem różnych trendów, dobrych i złych?

Jan Paweł II zachęca, aby głosić Ewangelię nadziei. Wskazuje jasną drogę: należy wrócić do Chrystusa, źródła wszelkiej nadziei. Wszystkich wzywa:

- do nawrócenia, do powrotu do Ewangelii;
- do wierności Ewangelii;
- do ewangelizowania życia społecznego;
- do religijnego ożywienia swojego życia duchowego;
- do odkrycia na nowo wartości i piękna liturgii;
- zachęca do korzystania z sakramentów świętych;
- do pełnienia dzieł miłosierdzia;
- do dawania świadectwa wiary w Chrystusa;
- dawać świadectwo w jedności i w dialogu z wyznawcami różnych religii;
- w ewangelizowaniu korzystać ze środków społecznego przekazu;
- zgłębiać poczucie tajemnicy, świętości;
- służyć człowiekowi w społeczeństwie, głównie ubogiemu;
- pogłębiać prawdę o małżeństwie i rodzinie;
- kłaść nacisk na wychowanie młodego pokolenia;
- służyć Ewangelii życia;
- być otwartym na drugiego człowieka;
- umacniać solidarność i pokój w świecie;
- „Kościół czuje się zobowiązany, aby z nową energią głosić orędzie nadziei powierzone mu przez Boga”

i raz jeszcze mówi Europie: „Pan, twój Bóg, jest pośród ciebie, Mocarz – który zbawi” (n.120). To nie jest utopijna ideologia, ale aktualne orędzie zbawienia.

Tych zadań jakie stają przed kapłanami w tak złożonej sytuacji jest bardzo dużo. Są to zadania wymagające tak odpowiedniej wiedzy jak i poziomu duchowego. Za wskazaniem Ojca Świętego, będziemy wołać: *Nie lękaj się! Ewangelia nie jest ci przeciwna, ale jest po twojej stronie (n. 121)*. To nam, kapłanom, Jan Paweł II poleca, aby:

- celebrować Ewangelię nadziei, głosić ją i jej służyć (n. 34);
- być w jedności z Kościołem, Ojcem Świętym i swoim biskupem;
- do Jezusa upodabniać swoje życie;
- głosić Słowo Boże, sprawować sakramenty święte i przewodniczyć wspólnotnie chrześcijańskiej
- być także znakiem sprzeciwu i nadziei dla społeczeństwa chorego na to, co Boże i święte.

Podobne wymagania, choć wypowiedziane innym językiem, stawiał kapłanom swojej diecezji, św. Józef Sebastian Pelczar. Zdajemy sobie sprawę z tego, jak to jest trudno odpowiedzieć na wszystkie wymagania. Wierni oczekują od nas wiele. My oczekujemy od Was modlitwy i zrozumienia, że nie wszystko można spełnić na miarę oczekiwań.

Świat czeka na kapłanów, którzy – jak nauczał św. Józef Sebastian Pelczar – są *slugami i posłami Ojca Niebieskiego, powiernikami i zastępcami Słowa wcielonego, narzędziami Ducha Świętego (Ascetyka t. 1, s. 26)*. Pod adresem kapłanów używa szeregu określeń zapożyczonych z wypowiedzi Ojców Kościoła, aby wyrazić ich godność i posłannictwo. Mówi to po to, aby powiedzieć, że każdy kapłan powinien się czuć niegodnym łaski powołania do kapłaństwa, że to nie jest jego zasługa, ale jest to dar Boga. Wymienia świętych, którzy lękali się przyjąć święceń kapłańskich, lub czynili to dopiero po dogłębnym namyśle zachęceni przez swoich przełożonych.

Ks. Andrzej Skiba

Cz. V Dźwiganie krzyża



Derick Baegert, Dźwiganie krzyża i św. Weronika, koniec XV w.,
Muzeum Thyssen Bornemisza, Madryt

„Zabrali zatem Jezusa. A On sam, dźwigając krzyż, wyszedł na miejsce zwane miejscem czaszki, które po hebrajsku nazywa się Golgota. Tam Go ukrzyżowano” (J 19 16-16)

„Gdy Go wyprowadzili, zatrzymali niejakiego Szymona z Cyreny, który wracał z pola i włożyli na niego krzyż, aby go niósł za Jezusem. A szło za nim mnóstwo ludu, także kobiety, które zawodziły i płakały nad Nim. (...) Przeprowadzono też dwóch innych - złoczyńców, aby ich z Nim stracić” (Łk 23, 26-27.32)

1. Kara śmierci przez ukrzyżowanie

Po wydaniu wyroku na Jezusa pozostało jeszcze jego wykonanie. Krzyżowanie było karą rzymską, była to śmierć niewolników, złodziei, bandytów, dezertersów oraz ludzi z dalekich prowincji. Chodziło nie tylko o unicestwienie skazańca, ale też o jego napiętnowanie, ostrzeżenie przed jego naśladowaniem. W Palestynie wykonaniem wyroku zajęli się żołnierze i pachołkowie Piłata. Prawo wymagało, aby sam skazaniec dźwigał krzyż.

Według przepisów żydowskich skazaniec powinien być prowadzony na śmierć za dnia, aby każdy mógł go widzieć. Przed nim miał kroczyć funkcjonariusz sądowy, który obwieszczał winę skazańca, mogła też być ona wyraźnie wypisana na tabliczce. Obok skazańca miało postępować dwóch uczonych w Piśmie, których zadaniem było nakłaniać go, by przyznał się do winy i ofiarował swą śmierć jako pokutę.

Natomiast według przepisów rzymskich na czele pochodu podążał konno setnik. Miał on do dyspozycji oddział żołnierzy, w zależności od sytuacji od czterech do nawet stu. Setnik był urzędowym wykonawcą wyroku. Jezus wychodził poza miasto jako wyklęty – przez prawo, przez arcykapłanów i swój naród. Z reguły w czasie egzekucji wokół drogi gromadziły się tłumy gapiów, potępienie był narażony na kpiny i złośliwo-

ści ze strony gawiedzi.

Za Jezusem szedł „wielki tłum”. Obok złośliwych szyderców i pospolitych gapiów byli też tam przyjaciele Jezusa. Była Matka Boża, był Jan, apostoł, były zaprzyjaźnione niewiasty, były niewiasty płaczące nad Jezusem, było kilku przyjaciół z wyższych sfer, jak Nikodem i Józef z Arymatei. Wszyscy szli tą samą drogą z Jezusem, jedni kierowani wiernością, inni ciekawością, jeszcze inni spragnieni okrutnych widoków. To była droga krzyżowa, droga cierpienia, „via dolorosa”, jednocześnie droga cudów i droga śmierci.

2. Obraz.

Spójrzmy na obraz, którego autorem jest mało znany malarz Derick Baegert, żyjący w latach ok. 1440 – 1515 w płn. Niemczech, w Westfalii. Obraz ma rozmiary 200-98 cm i jest w zbiorach madryckiego muzeum Thyssen Bornemisza. Jego kształt jest prostokątny, z dużo wyższą krawędzią pionową, wynika to z faktu, że jest on skrzydłem ołtarza z kościoła rodzinnego miasta malarza o nazwie Wesel, ocalonym z dziejowej zawieruchy. Całość przedstawia w ciekawy sposób Drogę Krzyżową Jezusa. Warto dokładniej przeanalizować ten obraz, bo jest tu wiele zastanawiających szczegółów.

Na pierwszym planie widzimy Weronikę, która ukazuje nam cudowny obraz oblicza Jezusa, odbity na jej chuście. Para starszych ludzi – mężczyzna i kobieta w zielonej sukni adurują chustę – są to zapewne fundatorzy obrazu. Nad Weroniką widać trzech mężczyzn, którzy też z szacunkiem odnoszą się do chusty. Jedna z niewiast z dzieckiem na rękach wskazuje palcem wizerunek Jezusa. Może to być Nikodem i Józef z Arymatei. Oni symbolizują ludzi, którzy uwierzyli w bóstwo i zbawczą moc Jezusa, mimo iż był prowadzony na ukrzyżowanie. Widzimy jeszcze jedną niewiastę z dzieckiem i głowę w hełmie po prawej stronie.

Nieco wyżej, malarz umieścił postać na koniu, wskazującą cel drogi krzyżowej, czyli Golgotę. To zapewne setnik, dowódca rzymskiego oddziału wojska. Za nim jest jeszcze trzech innych mężczyzn, jeden na koniu w kapeluszu, drugi w turbanie, trzeci



w zbroi, różnorodność strojów utrudnia ich identyfikację, ale zapewne to wyżsi rangą żołnierze lub faryzeusze.

Teraz przenieśmy wzrok w górę tablicy obrazu. Tam jest Ten, który oddaje życie za przyjaciół – Jezus dźwigający krzyż. Obok niego dwóch łotrów w białych koszulach, z powrozami na szyi. Jezus wyciąga dłoń do płaczącej kobiety – to zapewne Maria z Magdali. Za nią mdlejąca Matka Boża, podtrzymujący ją Jan i druga niewiasta. Za nimi jeszcze dwie bolejące niewiasty. Nad Jezusem jest też czterech oprawców – jeden chce uderzyć pięścią Jezusa, inny wykrzywia się do jego przyjaciół. Jeszcze inny ciągnie mocno linę, do której przywiązany jest Jezus.

A na samej górze obrazu widnieje surowa skała, na której zwisa powieszony ciało Judasza. Z tyłu panorama miasta Jerozolimy, które ukazuje szczegóły jakiegoś miasta średniowiecza, bliskiego autorowi. Całość tworzy ciekawą kompozycję, pełną postaci, symboli, znaków i zarazem wzywającą do ciekawych przemyśleń.

3. Ja i Droga Krzyżowa

Kim jestem ja, człowiek XXI wieku, żyjący w Polsce, w Sanoku, będą-

cy chrześcijaninem z metryką. Czy jestem odważny dla Jezusa, podobny do Weroniki, która ulżyła Jezusowi w cierpieniu, czy też raczej bliżej mi do szyderców i prześladowców? Czy jestem wierny, jak Maryja i przyjaciele Jezusa? Czy może mam w sobie coś z dobrego łotra albo Judasza? Odpowiedź nie jest prosta. Wszystko to jest zapewne w każdym z nas w różnych proporcjach i zestawieniach. Każdy nasz grzech rani serce Boże, a każde dobro jest ocieraniem łez. Co wybiorę w dalszej drodze życia?

Na pierwszym planie obrazu artysta umieścił Weronikę. Co ciekawe o tej osobie nie ma mowy w żadnej z Ewangelii, jednak tradycja chrześcijańska przypisuje jej ten piękny czyn podbiegnięcia do Jezusa i otarcia mu twarzy z krwi i potu. Chusta św. Weroniki z cudownym odbiciem Jezusa była relikwią chrześcijańską przechowywaną w Rzymie. Po „sacco di Roma”, czyli spustoszeniu Rzymu przez najeźdźców w 1527 roku, chusta zniknęła z bazyliki św. Piotra (zastąpiona przez kopię) i odnalazła się dopiero niedawno w prowincjonalnym Manopello w Abruzji. Ten wizerunek z Manopello jest tak niesamowity i tajemniczy, że prawdopodobnie jest autentycznym odbiciem twarzy

Jezusa, nie ludzką ręką uczynionym. Ten wizerunek poświadcza istnienie odważnej kobiety, która nie lękała się żołnierzy ani tłumy wrogów i podbiegła do Jezusa w czasie okrutnej drogi na Golgotę.

Twarz Jezusa z obrazu Baegerta jest bardzo podobna do oblicza z Manoppello. Sama Weronika odziana jest w białą szatę, symbol czystości i świętości. Ale Weronika jest też symbolem odwagi walki w obronie wiary. Weronika była wyśmiana przez wielu wrogów Jezusa, przez innych pewnie popychana i wyszydzona. Ale to nic, kiedy bronimy świętych wartości, gdy troszczymy się o sprawę Jezusa.

4. Jezus wyszydzony

W dzisiejszym świecie Jezus jest też często wyśmiewany i wyszydzany. Przez świat idzie ciągle Jezus, popychany, bity, krzyżowany przez ludzi. Jedni bluźnią jego świętemu imieniu publicznie i w mediach, inni plują na krzyż poprzez ateistyczne instalacje w salonach sztuki, jeszcze inni w bluźnią w teatrze, filmie, książkach. Ciągłe słyszymy o nowych skandalach pojawiających się w przestrzeni publicznej.

Potrzeba zatem ludzi, którzy wezmą

Jezusa w obronę, jak Weronika. Jedni wynagradzają Mu przez gorliwość, wielogodzinną modlitwę, inni przyznają się przez świadectwo w mediach, jeszcze inni próbują przez dobre uczynki wynagrodzić Panu Jezusowi. Taką św. Weroniką była św. Matka Teresa z Kalkuty, ocierając Mu twarz przez swoją służbę najuboższym. Taką św. Weroniką była Helena Kmieć, młoda Polka zamordowana niedawno w Boliwii, gdzie pojechała służyć Chrystusowi w cierpiących i ubogich. Potrzeba i dziś takich świętych Weronik, i świętych Janów, którzy wytrwają przy Jezusie do końca, którzy nie dadzą się zastraszyć, którzy obronią naszą wiarę. O tym pamiętajmy, że każdy dzień życia jest sprawdzianem z wiary i gorliwości wobec krzyża Jezusa.

5. Jestem odbiciem oblicza Boga

Kiedy rozważamy o św. Weronice i odbiciu oblicza Jezusa, zauważmy też, że każdy chrześcijanin ma być niejako odbiciem twarzy Jezusa przez swoje życie. Warto pamiętać, że Bóg nas stworzył na swój obraz i podobieństwo. Jesteśmy odbiciem obrazu samego Boga – jak wspaniała to wiadomość. Pan Jezus mówił o tym

też nieco inaczej: „*Wy jesteście solą ziemi i światłem świata*”. Światło świeci w ciemności grzechu i każdy powinien takim być. Kto żyje w ciemności grzechu, kto przez grzech prywatny, czy tym bardziej publiczny, sprzeciwia się Bogu, ten wykrzywia Boże oblicze w sobie.

Jakim jesteśmy odbiciem oblicza Jezusa? Czy ktoś patrząc na nas, może zobaczyć coś dobrego na naszej twarzy, czy raczej się zgorszyć. Jeżeli ktoś przebywając ze mną dłużej, pracując, słyszy tylko moje przekleństwa, to czy jestem odbiciem twarzy Jezusa? Jeżeli widać wokół moją agresję, złość, przykre słowa – czy jest to odbicie Boga? Niestety takie obrazki są nieraz widzialne i słyszalne – od młodzieży, od pracowników na budowie, od przechodniów.

A zresztą, nie chodzi tylko o przestrzeń publiczną. Także to, co czynimy w ukryciu, w domu w rodzinie czy w samotności, też o nas świadczy. To, co jest tu ukryte, wszystko stanie się jawne – mówi Jezus. Także takie zachowanie świadczy o człowieku. Weronika nie byłaby w stanie podbiec do Jezusa, gdyby nie było w jej sercu współczucia i miłości. To wzrastało zapewne w codzienności, w pobożnym słuchaniu Jezusa i modlitwie. Słuchajmy zatem Jezusa, rozważajmy o Jego męce, a nasze serca się przemienią, skruszeją, zmiękną. Po to też mamy Gorzkie Żale, aby takie uczucia powstawały, potęgowały się i wyrażały w dobrych uczynkach i unikaniu grzechów.

6. Modlitwa

Panie Jezu, niosłeś na Kalwarię ciężkie brzemie krzyża. Niewielu ludzi ci pomagało, większość stała obok lub nawet dodawała Ci bólu. Ale Ty nie zniechęcałeś się, tylko niosłeś dalej swoje jarzmo.

Panie, naucz mnie tak kochać, abym nigdy nie zrzucił z siebie mego krzyża. Naucz mnie miłości odważnej, pomagającej tym, którym jest ciężko żyć. Św. Weronika otarła twoją twarz, wykazała się odwagą i poświęceniem – otrzymała za to w darze Twoje oblicze. Ja też pragnę ocierać twoją twarz w ludziach cierpiących. Dopomóż mi, abym zawsze szedł wiernie za Tobą.

Ks. Tomasz Grzywna



Lectio Divina (Łk 12,41-48)

”Wtedy Piotr zapytał: “Panie, czy do nas mówisz tę przypowieść, czy też do wszystkich?” Pan odpowiedział: “Któż jest owym rządcą wiernym i roztropnym, którego pan ustanowi nad swoją służbą, żeby na czas rozdawał jej żywność? Szczęśliwy ten sługa, którego pan powróciwszy zastanie przy tej czynności. Prawdziwie powiadam wam: Postawi go nad całym swoim mieniem. Lecz jeśli sługa ów powie sobie w duszy: Mój pan ociąga się z powrotem, i zacznie bić sługi i służące, a przy tym jeść, pić i upijać się, to nadejdzie pan tego sługi w dniu, kiedy się nie spodziewa, i o godzinie, której nie zna; każe go ćwiartować i z niewiernymi wyznaczy mu miejsce. Sługa, który zna wolę swego pana, a nic nie przygotował i nie uczynił zgodnie z jego wolą, otrzyma wielką chłostę. Ten zaś, który nie zna jego woli i uczynił coś godnego kary, otrzyma małą chłostę. Komu wiele dano, od tego wiele wymagać się będzie; a komu wiele zlecono, tym więcej od niego żądać będą.” (Łk 12,41-48)

Lectio (czytanie i zrozumienie Pisma)

Wielu, słysząc słowo Boże, np. homilię, kazanie, pouczenie, myśli sobie: „Ale to pasuje do mojego sąsiada, sąsiadki, kolegów z pracy. Szkoda że tego nie słyszą”. Piotr swoim przykładem poucza nas, by słyszane słowo Boże nie odnosić tylko do innych ludzi, lecz przede wszystkim do samego siebie. Jedną z pokus dotykających ludzi mających pod sobą podwładnych jest zapomnienie o tym, że tak samo jak oni są tylko sługami – sługami Pana, którym jest Bóg. Nie powinni jednak o tym zapominać. Dla wszystkich, którzy im podlegają, mają być obrazem Stwórcy troszczącego się wiernie i roztropnie o dobro wszystkich stworzeń. Nie powinni popełniać grzechu uważania siebie za absolutnych panów, którym wszystko wolno, bo posiadają władzę nad innymi. Każdy posiadający ziemską władzę jest tylko „rządcą”, zobowiązany do troszczenia się o powierzonych mu ludzi. Dla każdego rządzącego nastą-

pi dzień spotkania z przychodzącym do niego Panem. Każdy otrzyma nagrodę lub karę. Tak się stanie, nawet jeśli ktoś w to nie wierzy. Wszyscy odpowiedzialni za kogoś – a więc małżonkowie, rodzice, przełożeni, wychowawcy, nauczyciele, kierownicy itp. mają „karmić” nie siebie, lecz tych, którzy zostali im powierzeni przez Boga. Nie chodzi tylko o karmienie pokarmem dla ciała, bo nie tylko takiego pożywienia potrzebuje człowiek. Również duchowi potrzebny jest pokarm czyli coś, co go umacnia, rozwija, chroni od osłabnięcia. Takim „pokarmem” jest przede wszystkim Chrystus i Jego Ewangelia, a także słowo otuchy, podniesienie na duchu, serdeczność, życzliwość. Wszystko to jest „pokarmem”, bo wzmacnia duchowo. Mówiąc w swojej przypowieści o wielkiej nagrodzie i sprawiedliwej karze, Jezus ukazuje nam to, co nastąpi po naszej śmierci. Każdy, kto zgodnie z wolą Boga będzie się za życia troszczył o innych, osiągnie pełnię szczęścia. Tych natomiast, którzy nie wypełniali woli Bożej, bo woleli żyć egoistycznie i krzywdzić innych, czeka różnicowane cierpienie czyścica lub piekła.

Meditatio (spojrzenie i przemyślenie siebie w świetle słowa Bożego)

Czy jestem wiernym rządcą? Czy kieruję się roztropnością w wykonywaniu powierzonych mi zadań? Czy rzeczywiście czuję się tylko ustanowionym rządcą a nie panem? Czy zdaję sobie sprawę z odpowiedzialności za powierzone mi osoby? Panie czy ja rozumiem, czy ja choć po części poznałam wielkość daru Twego! Proszę Panie pozwól abym prawdziwie ten dar przyjęła i nim cała się napełniła. Bo wiem otrzymałam tak dużo! Życie Boga jest we mnie! Życie w obfitości! Doskonałe! Czy ja objawiam światu Miłość, jako swoją istotę, jako wyraz tego Życia Bożego? Czy we mnie objawia się Boża Miłość?

Oratio (zwrócenie się do Boga)

Święta Maryjo, Służebnico Pańska, która zakochałaś się bez końca w

swoim Stwórcy, wyjednaj mi, proszę, łaskę widzenia w pełnym świetle Twego najdroższego Syna. Ucz mnie posłuszeństwa miłości, ażebym nie szukała siebie, ale służyła Bogu i bliźniemu, a trwając z Tobą, uwielbiała Chrystusa, naszego Pana, za wielkie rzeczy, które nam uczynił. Amen

Contemplatio (czas bycia sam na sam z Bogiem)

*Ty jesteś Święty Pan Bóg jedyny,
Który czynisz cuda,
Ty jesteś wielki,
Ty jesteś najwyższy,
Jesteś Królem wszechmogącym,
Ojczyźnie święty,
Królu nieba i ziemi.*

*Ty jesteś w Trójcy jedyny
Pan Bóg nad bogami,
Ty jesteś dobro wszelkie dobro,
najwyższe dobro
Pan Bóg żywy i prawdziwy.*

*Ty jesteś miłością, Kochaniem;
Ty jesteś mądrością,
Ty jesteś pokorą,
Ty jesteś cierpliwością,
Ty jesteś pięknnością,
Ty jesteś łaskawością,
Ty jesteś bezpieczeństwem,
Ty jesteś ukojeniem,
Ty jesteś radością,
Ty jesteś nadzieją naszą i weselem,
Ty jesteś sprawiedliwością,
Ty jesteś łagodnością,
Ty jesteś w pełni wszelkim bogactwem naszym,
Ty jesteś pięknnością,
Ty jesteś łaskawością,
Ty jesteś opiekunem,
Ty jesteś stróżem i obrońcą naszym,
Ty jesteś mocą,
Ty jesteś orzeźwieniem.*

*Ty jesteś nadzieją naszą,
Ty jesteś wiarą naszą,
Ty jesteś miłością naszą,
Ty jesteś całą słodyczą naszą,
Ty jesteś wiecznym życiem naszym:
Wielkim i przedziwnym Panem,
Bogiem wszechmogącym, miłosier-
nym, Zbawicielem.
Św. Franciszek*

Brugia – flamandzka piękność

Kolejnym celem naszej wędrówki była Brugia, nosząca w różnych językach także nazwy Brugges (francuski) i Brugge (flamandzki). Miasto to leży na równinie w pobliżu Morza Północnego, w sporej odległości od Ardenów i naszej bazy w Vielsalm. Wstaliśmy jednak rano i po odprawieniu Mszy świętej wyruszyliśmy w kierunku północno – wschodnim, albowiem nie mogliśmy przegapić możliwości ujżenia flamandzkiej piękności, miasta uznawanego za najbardziej atrakcyjne w całej Belgii.

Droga do Brugii trwała około 4 godzin. Gdzieś około południa przybyliśmy wreszcie do celu. Nie pamiętam już, gdzie mieścił się parking. W każdym razie będąc już na miejscu postanowiłem zobaczyć to, co najważniejsze: dwa główne place: Markt i Burg, wspaniała wież ratusza, zwaną Belfort, najważniejsze kościoły, kanały przecinające Brugię, po których pływają wycieczkowe barki (statek to za duże słowo) i wreszcie jakieś muzeum sztuki, których jest tu przynajmniej trzy. Większość tych planów udało się zrealizować.

Sama Brugia jest miastem zachwycającym. Prawa miejskie otrzymała w 1128 roku i od tego czasu przeżywała bujny rozwój ze względu na rozwijający się handel różnymi towarami prowadzony z Anglią i Galią. Gdy zaczęła wysychać rzeka Zwin łącząca miasto z morzem, zaczęto pogłębiać ją i budować kanał docierający do wybrzeża. W 1302 roku Flandria wraz z Brugią wyzwoliły się spod okupacji francuskiej, a bohaterami miasta stali się tkacz Pieter de Coninck i rzeźnik Jan Breydl, którzy stanęli na czele rebelii. W wolnej Brugii produkowano wysokiej jakości sukna i sprzedawano je do innych krajów, dzięki czemu bogaciły się rzesze producentów i kupców. Handlowano zbożem z północy i winem z południa. Powstawały banki i kantory. Floty handlowe z różnych stron zawijały do portu w Brugii. W 1350 roku miasto zamieszkiwało około 40 tysięcy ludzi i był to wtedy jeden z największych ośrodków Europy. Złoty wiek Brugii przypadł jednak



pierwszy widok w Brugii – neoromańska wieża katedry św. Salvatora



kanal z barką turystyczną, a w tle wieża kościoła NMP



zatłoczony rynek Markt z kamieniczkami w tle



Markt z innej perspektywy z wieżą miejską Belfroi i pomnikiem bohaterów wojny z Francją w 1302 r. - tkacza de Conincka i rzeźnika Breydla



*plac Burg z ratuszem Stadhuis i bazyliką Najśw. Krwi,
na pierwszym planie wstrętne stalowe konstrukcje*



*wieża Belfroi widoczna z dala, nad dachami,
między drzewami*



jeden z zaułków z pięknymi kamienicami



piękny szczyt kamienicy



smakołyki w sklepie



rowery – powszechny widok w mieście

na XV stulecie, kiedy to Flandria była pod panowaniem Księstwa Burgundii, a Brugia stała się jednym z ulubionych miejsc rezydowania książąt. Rozwijało się intencywnie koronkarstwo. Produkowano tu wiele towarów luksusowych, co przyczyniało się do dalszego rozwoju gospodarczego. Na zaproszenie książąt burgundzkich przybywali tu i pracowali najsłynniejsi artyści jak chociażby Jan van Eyck czy Hans Memling.

W XVI wieku nastąpił upadek miasta. Wysychał kanał Zwin, wycofywali się z miasta kolejni urzędnicy i kupcy, a także zniknął sąd burgundzki. Wkrótce Flandria dostała się we władanie hiszpańskich Habsburgów, potem kolejne okupacje holenderska, francuska, austriacka pograżyły Brugię, która straciła swoje znaczenie, a prym wśród miast Flandrii zaczęła

przejmować Antwerpia. Odrodzenie miasta nastąpiło dopiero w XIX wieku, kiedy zainteresowano się spuścizną historyczną. Odnowiono wiele zabytków, odbudowano te, które zostały wcześniej zniszczone. Zabytkowe centrum Brugii zostało zapisane w 2000 roku na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

Brugia dziś zachwyca swoim pięknem. W mieście przewija się codziennie tysiące turystów, którzy napęniają je gwarem przeróżnych języków. Po kanałach, które okrążają Stare Miasto, płyną stateczki z turystami, co upodabnia nieco Brugię do Wenecji. Budowle i zabytki są pięknie odrestaurowane, choć trochę mniej raził gęszcz ciężarówek, kramów i scena na dwóch głównych rynkach. Wszędzie jest też mnóstwo sklepów ze słodyczami, wszak Belgia słynie z czekoladek i in-

nych tego typu smakołyków. Gdy przybyliśmy na miejsce, szybko poddaliśmy się gorączce zwiedzania.

Błądzenie po miastach zabytkowych jest ciekawym, choć czasem niepokojącym zajęciem. Szczególnie trudno jest wtedy, gdy mamy mało czasu i zabłądzenie powoduje utratę możliwości poznania niezwyklej miejsc. A czasami jest to zajęcie przewrotne – w Brugii przez dobre pół godziny myliłem place Burg i Markt, szukając przy jednym tego, co powinno być przy drugim. W moim przewodniku książkowym nie było zdjęć i wszystko sobie trzeba wyobrazić, co czasami jednak nie jest łatwe w gorączce poszukiwań.

Cdn.

Ks. Tomasz Grzywna

Intencje w tygodniu ***10. do 16.04.2017 r.***

Poniedziałek – 10.04

6.30 + Mieczysław Indyk (greg.)
7.00 + Wanda Rycyk
7.30 + Genowefa i Władysław
18.00 1. w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej
2. + Bronisław Kornecki int. od współpracowników z Firmy Buksan - Bukowski
3. + Eugeniusz Fejkiel int. od rodziny Olearczykó
4. + Wanda Rycyk int. of sąsiadów z ul. Słowackiego blok 18

Wtorek – 11.04

6.30 + Mieczysław Indyk (greg.)
7.00 + Marian Kałwa int. od koleżanek i kolegów z pracy
7.30 + Agata Wdowiak
18.00 1. + Eugeniusz Fejkiel int. od rodziny Olearczykó
2. + Tomasz 4 r. śm.
3. + Andrzej Dziadosz int. od rodziny Adamskich i Wójcikó

Środa – 12.04

6.30 + Mieczysław Indyk (greg.)
7.00 + Krystyna Skrzypek

7.30 + Józef, Marianna, Szymon, Jerzy Adamczakowie oraz Zbigniew i Konstanty Politowie
18.00 1. + Jadwiga Sowirko 20 r. śm.
2. + Mieczysław i jego ++ rodzice
3 + Małgorzata, Władysław, Jarosław, Edward

Wielki Czwartek – 13.04

18.00 1. dziękczynna za dar sakramentu kapłaństwa z prośbą o świętość dla kapłanów int. od RRM
2. + Mieczysław Indyk (greg.)
3. w intencji kapłanów pracujących w naszej parafii int. od Akcji Katolickiej
4. + Stanisława (f), Apolonia i Florian
5. + Edward Warmuz z okazji imienin
6. + Danuta Pelech int. od syna z rodziną

Wielki Piątek – 14.04

W tym dniu nie ma Mszy świętej

18.00 Liturgia

Wielka Sobota – 15.04

19.00. 1. + Mieczysław Indyk (greg.)
2. + Andrzej Tarnawski 25 r. śm. oraz +

Maria i ich rodzice
3. + Danuta Pelech int. od rodziny Szmydów
4. ++ z rodzin Jadczyznów, Zielińskich i Sobczykó

Wielkanoc – 16.04

REZUREKCJA

6.00 1. za parafian
2. + Dariusz Przepióra; + Genowefa i Józef, + Józefa (f), Stanisław, Kazimierz, Bogusław
3. ++ z rodziny Władyków i Mazurów
4. o uzdrowienie córki i zięcia i o dar potomstwa dla nich
5. za wszystkie wspólnoty naszej parafii
8.00 + Halina Czapor int. od sąsiadów
9.30 + Mieczysław Indyk (greg.)
11.00 + Ewa Wrona 15 r. śm.
12.30 + Tadeusz Płoszaj 7 r. śm.; + Bronisława (f) i Władysław Mitrzyk
16.00 + Jan Hydzik 2 r. śm. intod koleżanek i kolegów z Oddziału Laboratorium w Sanoku
18.00 ++ z rodziny Jadczyznów, Zielińskich, Sobczykó
Stróże: + Kazimierz 10 r. śm.; + Wojciech i Edward
Płowce: + Jan i Anna

Niedziela Palmowa czyli Męki Pańskiej – 09.04.2017.

Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Dzisiejszą Niedzielą Palmową rozpoczynamy czas **Wielkiego Tygodnia**. Zapraszamy na te **Wielkie i Święte Dni** przygotowania do Świąt Wielkanocnych. Z doświadczenia wiemy, że w tych Dniach wierni bardzo licznie uczestniczą w świętych tajemnicach naszej wiary. Niech i w tym roku będzie tak samo, tym bardziej, że jesteśmy po misjach ewangelizacyjnych.

2. Dziś „Gorzkie Żale” o godzinie 17:00. Zapraszamy na to rzewne nabożeństwo upamiętniające Mękę Pana Jezusa i cierpienia Jego Matki. Z pewnością wielu jest takich, którzy w tym roku jeszcze nie byli na *Gorzkich Żalach*.

3. We wtorek i we środę, w naszej i franciszkańskiej parafii, **spowiedź przedświąteczna**. Spowiadać będziemy od godziny **8:30 – 12:00 oraz od 14:00 – 18:00**. O godzinie 10:00 i 16:00 będzie półgodzinna przerwa. Jak każdego roku, tak i w tym, bardzo prosimy, aby nie odkładać spowiedzi na późniejsze dni, gdyż wtedy nie damy rady. U nas była spowiedź misyjna, a niedawno był pierwszy piątek. Takie prośby przekazujemy każdego roku, ale są one bardzo mało skuteczne. Wierni z okolic Sanoka również korzystają z posługi w naszym kościele, mimo, że w każdej parafii była spowiedź przedświąteczna. Przyjeżdżają także ludzie z zagranicy. Zostawmy im miejsce i czas.

4. W **Wielki Czwartek Msza święta Wieczerzy Pańskiej rozpocznie się o godzinie 18:00**. Po Mszy św. nastąpi uroczyste **przeniesienie Najświętszego Sakramentu do Ciemnicy** i adoracja do północy. Zachęcamy, aby w ten sposób trwać z Jezusem na modlitwie w Ogrójcu i zamkniętym w Ciemnicy. Odpowiedzmy na to wezwanie: „**Czuwajcie i módlcie się**”. **Wielki Czwartek jest dniem kapłańskim**, gdyż wspominamy dzień ustanowienia **Eucharystii i kapłaństwa**. To dzień wdzięczności za te wielkie dary dla Ludu Bożego, a jednocześnie

dzień modlitwy o nowe powołania kapłańskie.

5. **Wielki Piątek**, to dzień **MEKI PAŃSKIEJ**. Od godzinie 7:00 rozpocznie się adoracja Najświętszego Sakramentu w Ciemnicy. „**Drogę krzyżową**” w tym dniu rozpoczniemy o godzinie **8:00 i 17:15**. **Liturgię ku czci Męki Pańskiej rozpoczniemy o godzinie 18:00**. Na zakończenie nastąpi przeniesienie Najświętszego Sakramentu do Bożego Grobu, po czym rozpocznie się adoracja. **O godzinie 22:00** – już tradycyjnie – **ulicami naszego miasta rozpoczniemy nabożeństwo „Drogi krzyżowej”**. Rozpocznie się ono w kościele Ojców Franciszkanów, a zakończy w naszym kościele. Prosimy o liczny i nabożny udział w tym nabożeństwie. Ofiary zebrane przy adoracji Krzyża są przeznaczone na renowację zabytków w Ziemi Świętej.

6. **W Wielki Piątek obowiązuje post ścisły i nie ma od niego dyspensy**. Wstrzymanie się od pokarmów mięsnych obowiązuje wszystkich, którzy ukończyli **czternasty rok życia**, natomiast **post ścisły obowiązuje wiernych, którzy ukończyli osiemnasty rok życia**, a nie rozpoczęli sześćdziesiątego. Przepisy Kościoła mówią także, aby i ci, „którzy z racji młodszego wieku nie są związani jeszcze prawem postu i wstrzeźliwości, byli wprowadzeni w autentycznego ducha pokuty”. Zachęcamy także – zgodnie z tradycją – do zachowania postu w Wielką Sobotę, aby jak najodniej przygotować się do przeżywania największej tajemnicy naszej świętej wiary, aby „dzięki temu z podniosłym i otwartym sercem przystąpić do radości Zmartwychwstania”.

7. W Wielką Sobotę trwamy na modlitwie przy Bożym Grobie rozważając Mękę i Śmierć naszego Zbawiciela.

8. **Święcenie pokarmów na stół wielkanocny rozpoczniemy od godziny 9:30 do 16:00**. Zgodnie z ogłoszeniem z ubiegłej niedzieli, o godzinie 13.00 i 13.30 pokarmy święcimy na sanocim Rynku. Będzie je święcił

ks. bp Adam Szal. W kościele będziemy święcić co pół godziny, chyba, że będą długie kolejki oczekujących do święcenia, to wtedy ten czas zostanie skrócony. Oczekiwanie na święcenie wykorzystajmy na modlitwę.

9. **UROCZYSTA WIGILIA PASCHALNA (Wielka Sobota) rozpocznie się o godzinie 19:00**. Tę wigilię **powinniśmy odprawiać nieco później, ale odprawimy ją o tej porze, choć przepisy mówią, że wszystkie obrzędy Wigilii Paschalnej odbywają się w nocy, że nie wolno ich rozpocząć zanim nie zapadnie noc**. Prosimy przynieść ze sobą świece czy paschali i tak je zabezpieczyć, aby wosku nie zlewać na ławki czy na posadzkę, gdyż jest go bardzo trudno wyczyścić. Świece te zapalimy od paschału, aby nam przypominały Chrystusa, który jest **ŚWIATŁOŚCIĄ ŚWIATA I NASZYM ZMARTWYCHWSTANIEM**.

10. **Procesję i uroczystą MSZĘ ŚWIĘTĄ REZUREKCYJNĄ rozpoczniemy o godzinie 6:00**. Msze święte w Niedzielę Zmartwychwstania jak i w Poniedziałek Wielkanocny odprawiać będziemy tak, jak w każdą niedzielę – jeśli chodzi o godziny rozpoczęcia.

11. Dla Stróżów i Płowiec Liturgia Wielkiego Piątku rozpocznie się o godzinie 17:00, zaś Liturgia Wielkiej Soboty o godzinie 18:00.

12. Święcenie pokarmów w Stróżach rozpoczniemy o godzinie 10:30, a w Płowcach o godzinie 11:00.

13. Składamy serdeczne „Bóg zapłać” tym wszystkim, którzy złożyli ofiary na kwiaty do Bożego Grobu.

15. Towarzystwo Pomocy im. Św. Brata Alberta w Sanoku zwraca się do nas z uprzejmą prośbą o wsparcie żywnościowe w Wielką Sobotę, w czasie święcenia pokarmów. Żywność będzie przeznaczona na stoły biednych i potrzebujących podczas Świąt Wielkanocnych. Jednocześnie Towarzystwo przesyła dla wszystkich Parafian, Darczyńców i ludzi dobrego Serca, życzenia świąteczne.

Góra
Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz www.esanok.pl/kamery_sanok

email: farasanok@interia.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com